

ARTUR JOPEK

## SPÓŁECZNY WYMIAR REPRODUKCYJNYCH PROCESÓW DOSTOSOWAWCZYCH

Celem artykułu jest przedstawienie społecznych ram natalistycznego wymiaru polityki państwa. Potrzeba taka wynika z konieczności prognostycznego ukierunkowania polityk publicznych na ograniczenie skutków gwałtownego przewartościowania struktury polskiego społeczeństwa<sup>1</sup> związanego z drugim przejściem demograficznym, pogłębionego erozją emigracyjną oraz sieciową segmentacją sfery publicznej (postrzeganą często jako jej rozchwianie aksjornormatywne). Rozumienie podstaw społecznego procesu reprodukcji ma rozstrzygające znaczenie dla określenia zasadności jakichkolwiek działań państwa w tym obszarze. Zamierzeniem autora nie jest szacowanie kosztów czy szczegółowych form interwencji, ale zarysowanie kontekstu warunkującego jej potencjalny kształt. Proponowana utylitarystyczna operacjonalizacja problemu ogranicza pole refleksji w zamierzony sposób i prowokuje głosy polemiczne.

### I. WPROWADZENIE

Funkcjonowanie w rodzinie nie jest banałem społecznym. Przeważająca część społeczeństwa polskiego żyje albo aspiruje do życia w rodzinie<sup>2</sup>. Jednym z podstawowych celów, jaki wyznaczają sobie nauki społeczne, jest uchwycenie<sup>3</sup> mechanizmów działania tego fenomenu. Działanie to w swej istocie sprowadzić

---

<sup>1</sup> Przewiduje się, że do 2035 r. liczba ludności krajów Unii Europejskiej zwiększy się o 5,1% (do 521 mln), ludność Polski zaś zmniejszy się o 5,2%. Jednocześnie populacja osób w wieku powyżej 80 lat zwiększy się odpowiednio o 88% i 143%. W konsekwencji wskaźnik obciążenia demograficznego (liczba osób w wieku powyżej 65 lat na 100 osób w wieku 15-64 lata) dla Polski osiągnie wartość dwukrotnie większą niż w 2010 r. (z 19 do 38). *Prognoza ludności na lata 2008-2035*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2009, s. 190. Por. również M. Okólski, *Demografia zmiany społecznej*, Scholar, Warszawa 2004, s. 153-154.

<sup>2</sup> J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków – raport*, Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011, s. 221-223. Szczególną uwagę zwraca stosunek młodzieży do tzw. wartości rodzinnych postrzeganych przez tę kategorię jako niemal autoteliczne. Por. K. Szafraniec, *Młodzi 2011. Raport*, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011, s. 39-41 i 191-192.

<sup>3</sup> W rozumieniu A. Tarskiego. Por. C. H. Weiss, M. J. Bucuvalas, *Truth Tests and Utility Tests: Decision-Makers' Frame of Reference for Social Science Research*, „American Sociological Review” 45, 1980, nr 2, s. 302-313; S. J. Yeager, *Where do Research Questions Come from and How Are They Developed?*, w: K. Yang, G. Miller (red.), *Handbook of Research Methods in Public Administration*, CRC Press, London-New York 2008, s. 45-59.

można do reprodukcji porządku społecznego w wymiarach fizyczno-biologicznym i symbolicznym<sup>4</sup>. Wbrew intuicyjnemu rozumieniu nie oznacza ono odtwarzania (w czasie i w przestrzeniach społecznych) statycznych wzorców powiniących zachowań, to jest uznanych za właściwe przez dysponujących legitymizacją społeczną do tego aktu.

Podmiotowość społeczna jako proces ma dwa oblicza: tożsamość i racjonalność<sup>5</sup>. Stąd społeczna reprodukcja w swym symbolicznym sensie to dynamiczne samookreślanie siebie w odniesieniu do innych. Zagregowane akty samookreślenia (tożsamości) wytwarzają przestrzeń społeczną (przestrzenie społeczne) oraz regulują (deformują) rytm upływu czasu. Fenomen różnorodności społecznych percepcji tego zjawiska fizycznego kreuje czasy społeczne. Ten czasoprzestrzenny, wertykalny wymiar reprodukcji społecznej zbudowany jest na zjawiskach przyrodniczych postrzeganych jako naturalne. Uznanie dynamicznej struktury i treści aktora społecznego pozwala społeczeństwu (socjalizującemu jednostkę do przyjmowania strategii życiowych i przejawiania zachowań uznanych społecznie za odpowiednie) na efektywne odkrywanie potencjalnych pól innowacji, ich organizowanie, testowanie i – ewentualne – ekspandowanie w postaci wzorców zachowania pożądanego, maksymalizującego szanse przetrwania.

Zaprezentowane ujęcie zubaża wspólnotowy moment tych społecznych poszukiwań. Formalnie dokonywane przez jednostkę, faktycznie stanowią wysiłek zbiorowości. Jednostka bowiem nigdy nie dokonuje ich sama. Nie czyni tego również na swój wyłączny rachunek; jedyne, czym ryzykuje, to odpowiedzialność, którą jednak może minimalizować ze względu na wiele mechanizmów społecznych zabezpieczających dynamiczną trwałość zbioro-

<sup>4</sup> Przegląd kierunków definicyjnych pojęcia: F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 44-66, 141-157; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, PWN, Warszawa 2011, s. 94-118, 263-265, 301-309, 377-405. Uogólniając, socjologiczne rozumienie rodziny oparte jest na założeniu funkcjonalistycznym (jej funkcji wobec systemu społecznego). W jego ramach można wyróżnić trzy podstawowe modele definicyjne (nieco inaczej akcentujące społeczne funkcje rodziny): 1) normatywny, 2) systemowy oraz 3) reprodukcyjny. Por. M. Foucault, *Historia seksualności*, tłum. B. Banasiak, T. Komendant i K. Matuszewski, Czytelnik, Warszawa 2000, s. 516-532. Perspektywa normatywna jest wynikiem przewartościowania funkcji kontrolnej rodziny – społecznej legitymizacji zachowań reprodukcyjnych, szczególnie zaś prokreacyjnych. Drugi kierunek wskazuje na rolę socjalizacyjno-kulturową rodziny wyrażającą się w kulturowym ideale rodziny eufunkcjonalnej społecznie (przeciwstawianej dysfunkcjonalnej patologii). Z kolei podejście reprodukcyjne (socjologiczne *sensu stricto*) podkreśla fenomen rodziny w kontekście reprodukcji społecznej (jako podstawowego modelu praktycznego zapewnienia ciągłości społecznej). Np. wg Anny Gizy-Poleszczuk rodzina to wehikuł procesu reprodukcji zarówno fizycznych jednostek, jak również większych całości społecznych, ekonomicznych oraz demograficznych (za: eadem, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005, s. 12). Ze względu na cel artykułu wywód skonstruowano zgodnie z przytoczoną definicją akcentującą reprodukcyjną optykę teoretyczną.

<sup>5</sup> W sensie weberowskiej racjonalności formalnej (teleologicznej). Por. J. Elster, *Social Norms and Economic Theory*, „Journal of Economic Perspectives” 3, 1989, nr 4, s. 102; J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1: *Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tłum. A. M. Kaniowski, PWN, Warszawa 2000, s. 648. Podkreślić należy, że wyróżniona oś posiada równocześnie wymiary indywidualizujący i uwspólnawiający (kolektywizujący). Por. L. Morawski, *Prawa jednostki a dobro wspólne (liberalizm versus komunitaryzm)*, „Państwo i Prawo” 1998, z. 11, s. 38. Zob. P. Brożek, *Rationality and Discourse. Towards a Normative Model of Applying Law*, Wolters Kluwer Polska – Oficyna, Warszawa 2007, s. 34-36 i 214-224.

wości. Jaka jest zatem podstawowa formuła (czy przestrzeń) tego typu działań i zaniechań jednostki, racjonalizująca jej zachowania? Odpowiedzią, która wyłania się z przytłaczającej większości badań społecznych, jest rodzina. Czym zatem jest rodzina w sensie formalnym i co wypełnia ją treścią relewantną społecznie?

## II. KONTEKST DEMOGRAFICZNY

Zmiany modelu<sup>6</sup> prokreacyjnego polskiej rodziny wymagają pogłębionych studiów, które podejmują między innymi socjologowie, demografowie i ekonomiści. Korzenie tej zmiany tkwią w skutkach II wojny światowej, która drastycznie przerwała nowoczesne trendy ewolucyjnych zmian<sup>7</sup> demograficzno-urbanizacyjnych. Początkowa, szybka w kategoriach pokoleniowych tzw. powojenna kompensata strat ludnościowych została wyhamowana. Rzeczywista polityka państwa oraz kulturowe zmiany wzorca płodności doprowadziły do uruchomienia społecznych cykli płodności<sup>8</sup>. To kłopotliwe dla programowania interwencji publicznej zjawisko zaowocowało następującymi po sobie nadwyżkami urodzeń, oddzielenymi względny spowolnieniem dynamiki demograficznej. W ramach ekstensywnego modelu akumulacji gospodarki socjalistycznej z trudem zagospodarowano wspomniane przyrosty, unieruchamiając część z nich w formie ukrytego potencjału migracyjnego. I to mimo socjologiczno-demograficznego fenomenu znaczącej migracji niepełnej. Ostatnia fala wyżu urodzeń w PRL-u – z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku – stworzyła niepowtarzalną okazję skoku transformacyjnego opartego na procesach konwergencji w ramach Unii Europejskiej<sup>9</sup>, dzięki innowacyjnemu uruchomieniu wspomnianego potencjału. Procesy te jednak, jak wskazuje szereg badań społecznych, zostały selektywnie opóźnione<sup>10</sup> i nie stały się dźwignią

<sup>6</sup> W literaturze poświęconej zagadnieniu wyróżnić można stanowisko kryzysowe oraz ewolucjonistyczne. Stanowiska te nie odnoszą się wprost do fenomenu rodziny, a jedynie do jej funkcji. W tym sensie mówi się, że model rodzinnej reprodukcji społecznej elastycznie adaptuje się do zmiany warunków funkcjonowania, a ze względu na aspiracje swoich członków wręcz je wymusza. Z tego punktu widzenia zamiast o kryzysie rodzinnych form reprodukcyjnych (zgodnie z przyjętą optyką definicyjną) możemy mówić wyłącznie o społecznym kryzysie wspomnianych form w wymiarach demograficznym czy wychowawczo-socjalizującym, analizując koszty społeczne dokonującej się na naszych oczach zmiany społecznej. Por. T. Szendlak, op. cit., s. 366 i n.

<sup>7</sup> Opóźnionych względem sytuacji demograficznej w krajach Europy Zachodniej, dodatkowo zakłóconych skutkami I wojny światowej, konfliktów regionalnych (np. wojny polsko-bolszewickiej) oraz wysiłkiem scalania organizmu II RP.

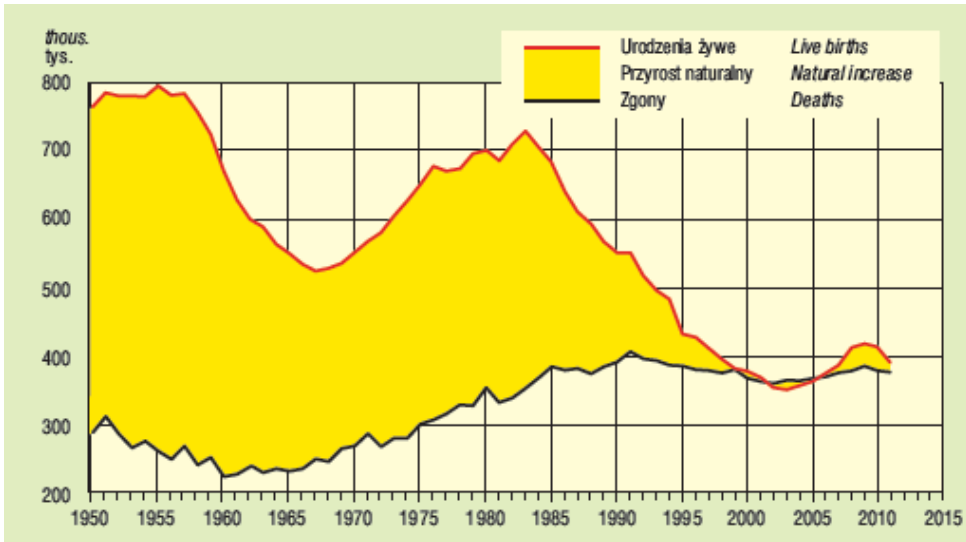
<sup>8</sup> Zob. J. Balicki, E. Frątczak, Ch. B. Nam, *Przemiany ludnościowe. Fakty – interpretacje – opinie: mechanizmy przemian ludnościowych, globalna polityka ludnościowa*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2007, s. 218-225.

<sup>9</sup> Rzeczpospolita Polska jest członkiem Wspólnot Europejskich od 1 maja 2004 r., stowarzyszyła się zaś z tą organizacją ponadnarodową 1 lutego 1994 r. (część handlowa traktatu stowarzyszeniowego obowiązywała od 1 marca 1993 r.). Z dniem 1 grudnia 2009 r. Unia Europejska – na mocy tzw. Traktatu lizbońskiego – przyjęła kompetencje Wspólnoty Europejskiej i zyskała podmiotowość prawnomiędzynarodową.

<sup>10</sup> Zob. np. P. Wójcik, *Dywergencja czy konwergencja: dynamika rozwoju polskich regionów*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2008, nr 2 (32), s. 47-59 oraz 181-183. W kwestii wyhamowania procesów dywergencji poprzez bezpośrednie wydatki współfinansowane ze środków UE, zob. również *Wpływ funduszy europejskich na gospodarkę polskich regionów i konwergencję z krajami UE. Raport 2010*, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2010, s. 6-8.

## Wykres 1

Przyrost naturalny w Polsce w latach 1945-2010



Źródło: *Rocznik demograficzny 2012*, GUS, Warszawa 2012, s. 533.

zaspokojenia aspiracji licznych kohort. Wobec ograniczonych perspektyw część z nich wybrała emigrację. Pogłębiło to trend zmniejszania się płodności i dzietności w Polsce.

Obserwowane obecnie zmiany w poziomie płodności w Polsce wyjaśnić można, częściowo odwołując się do schematu klasyfikacyjnego tzw. drugiego przejścia demograficznego<sup>11</sup>. Wynika ono z przesunięcia napięcia aspiracyjnego jednostek z tradycyjnego typu prokreacyjnej strategii ilościowej (właściwej społecznościom tradycyjnym) w kierunku jakościowej – odpowiadającej krajom rozwiniętym<sup>12</sup>. Dodatkowo nakłada się na nią strukturalny niedobór zasobów odnawialnych, w szczególności stanowiący efekt historycznych zaszczości oraz widocznej na ich tle nieefektywności systemu instytucjonalnego<sup>13</sup>, wyzna-

<sup>11</sup> W 1986 r. Ronald Lesthaeghe i Dirk Jan van de Kaa zaproponowali model ujęcia tego zjawiska. Jego cechą jest nieciągłość w reprodukcji ludności wynikająca z częściowej dewaluacji tzw. wartości rodzinnych – model rodziny przeszedł od mieszczańskiego czy altruistycznego do zindywidualizowanego. Zob. J. Balicki, E. Frączak, Ch. B. Nam, op. cit., s. 49-60. Szerzej: I. E. Kotowska (red.), *Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 1999.

<sup>12</sup> Polska została uznana przez Organizację Narodów Zjednoczonych (wg metodologii wskaźnika rozwoju społecznego *HDI*) za kraj rozwinięty w 2010 r.

<sup>13</sup> Por. J. E. Stiglitz, *Ekonomia sektora publicznego*, red. nauk. przekł. R. Rapacki, PWN, Warszawa 2004, s. 27-28, 91-107, 177, 258, 369-372, 514-516. Ustabilizowana ścieżka rozwoju postrzegana jest najczęściej jako liniowa innowacja racjonalizująca dostępne danej populacji techniki organizatorskie. Por. G. Schienstock, *Path Dependency and Path Creation in Finland*, w: P. Jakubowska, A. Kulkliński, P. Żuber (red.), *Warsaw Conference the Future of European Regions*, Ministry of Regional Development, Warszawa 2007, s. 91-106; Gerard Alexander, *Institutions, Path Dependence, and Democratic Consolidation*, „Journal of Theoretical Politics” 13, 2001, nr 3, s. 249-270.

czającego kierunku alokacji posiadanych zasobów. Jako przykład można wskazać: dezintegrację struktury społecznej oraz stan infrastruktury, w tym szczególnie w zakresie spójności i kosztów sieci transportu w obszarze miejskich stref zatrudnienia<sup>14</sup> (ich dostępność z poziomu modalnej płacy w grupie zarobkujących zamieszkujących dany obszar). W swej istocie obserwowane zjawiska społeczno-polityczne to efekt podskórnego procesu formowania się tożsamości mieszkańca miasta<sup>15</sup>, stawiający przed uczestniczącymi w nim jednostkami szczególnie trudne wymagania rozbudzonych aspiracji adresowanych w ramach sfery prywatnych decyzji alokacyjnych.

**Tabela 1**

Ludność, kobiety w wieku reprodukcyjnym i dzieci w Polsce w wybranych latach

Rok	Ludność ogółem na podst. spisów powszechnych [mln]	Kobiety w wieku 15-49	Urodzenia żywe	Dzieci w wieku 0-14
1946	23,93	bd.	622 500	(0-18): 8 667 547
1950	25,008	6 997 800	763 100	7 374 100
1960	29,776	7 105 000	660 940	9 985 100
1970	32,642	8 525 400	547 819	8 637 600
1974	33,636	8 681 400	623 650	8 819 600
1978	35,061	9 086 894	669 312	6 032 636
1984	37,026	9 135 275	699 041	9 421 763
1988	37,879	9 256 300	589 938	9 667 400
1995	38,62	9 988 900	433 109	8 798 300
2002	38,23	10 030 638	353 765	6 804 264
2011	38,512 <sup>16</sup>	9 449 779	388 416	5 818 977

Źródło: roczniki statystyczne GUS-u.

<sup>14</sup> Zgodnie z danymi statystycznymi GUS-u w granicach administracyjnych miast w 2010 r. żyło 60,9% populacji Polski. Jednakże wg typologii OECD opartej na kryteriach wyróżniających obszary miejskie (ośrodki miejskie pow. 0,1 mln mieszkańców – PU), miejskie obszary zatrudnienia (UAE) oraz obszary wiejskie, w tym czasie w polskich PU mieszkało 20,9% populacji, ponad 70% – na terenach UAE. Zob. *OECD Urban Policy Reviews: Poland 2011*, OECD Publishing, Paris 2011, s. 31, 33.

<sup>15</sup> Por. J. Wasilewski, *Formowanie się nowej struktury społecznej*, w: idem (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Scholar, Warszawa 2009, s. 50-99; P. Kubicki, *Nowi mieszkańcy w nowej Polsce*, Instytut Obywatelski, Warszawa 2011, s. 17-24 i 28-29; K. Pobłocki, *Antropologia miasta – urbanizacja, przestrzeń i relacje społeczne*, Lud 2011, t. 95, s. 69-88.

<sup>16</sup> Ludność rezydująca, tj. liczba osób zameldowanych na pobyt stały lub deklarujących pobyt stały na terytorium RP (w danej gminie), skorygowana o różnicę między liczbą osób przybyłych na okres 12 miesięcy i więcej z innego miejsca w kraju lub z zagranicy a liczbą osób czasowo przebywających poza miejscem zamieszkania 12 miesięcy i więcej (bez względu na miejsce przebywania w kraju lub za granicą) w 2002 r. wynosiła 37,62 mln, w 2011 r. zaś – 37,244 mln. Za: *Mały rocznik statystyczny Polski za 2012 r.*, op. cit.

Z czasem proces ten przyspieszył i obecnie nabiera radykalnych wymiarów; nastąpiła głęboka zmiana modelu prokreacyjnego – w kierunku odraczanych, pojedynczych urodzeń czy bezdzietności kobiet w wieku reprodukcyjnym.

### III. RODZINA W UJĘCIU INTUICYJNYM

Intuicyjnie rzecz ujmując, rodzina to grupa osób. Jej podstawową cechą jest obecność interakcji społecznych, które budują bądź osłabiają jej spójność (w sensie jakości konstruujących ją więzi społecznych) czy spoistość (w sensie trwałości konstruujących ją więzi społecznych). Na tak sformułowany wyznacznik składają się w pierwszym rzędzie więzi czasoprzestrzenna (bezpośrednia lub zapośredniczona), psychiczna oraz psychospołeczna. Kolejno, odwołują się one do fizycznej styczności jednostek, potencjalnego nawiązania kontaktu, przeżycia podobieństwa umożliwiającego komunikację, uznania podmiotowości współtworzących zbiorowość, czyli osobniczej zdolności dokonania psychicznego aktu uznania (w tym wyboru). Podmiotowość ta w zależności od stopnia powiązania obserwatora z innymi ma różny zakres: węższy wobec obcych, szerszy wobec bliskich. Nie wyklucza jednak instrumentalizacji nawiązanych relacji, obliczonej na pozorną minimalizację wkładu własnego w interakcję ze względu na spodziewane korzyści.

Ważnym zastrzeżeniem, które należy poczynić na tym etapie, jest wstępna formalizacja przyjętego określnika rodziny<sup>17</sup>. Zakłada się, że o grupie społecznej w wymiarze ilościowym możemy mówić od trzech osób, przyjmijmy jednak za niektórymi badaczami, że szczytkową grupę społeczną mogą stanowić dwie osoby (diada). Uzasadnieniem jest obecność w diadzie istotnych elementów związanych z systematycznym oddziaływaniem socjalizacyjnym<sup>18</sup>, w tym symboliczna transmisja wartości. Bezpośredni, trwałe i osobiste (w sensie bliskości psychicznej) wymiar wyróżnionych momentów jest warunkiem maksymalizacji wpływu na jednostkę. Stąd naturalne jest wysunięcie się rodziny na czoło instrumentów procesu socjalizacji.

Pośrednie, mniej lub bardziej przelotne oddziaływania mikrospołeczne, potęgowane trendami postmodernistycznej organizacji społecznej, można pominąć jako nieistotne dla utrwalania wzorców powinnego zachowania. Bezspornie wpływają na kontekstowe postrzeganie porządku symbolicznego, nie przekładają się jednak bezpośrednio na trwałość przejętej *ad hoc* oceny.

W tym intuicyjno-procesowym sensie za rodzinę *sensu largo* możemy przyjąć grupę osób pozostających w systematycznych relacjach nacechowanych walorem uznania podmiotowości<sup>19</sup>. Jeśli zatem arbitralnie wykluczymy możliwość

<sup>17</sup> Zob. J. Bernardes, *Responsibilities in Studying Postmodern Families*, „Journal of Family Issues” 14, 1993, nr 1, s. 40.

<sup>18</sup> Zob. J. Trost, *Family From a Dyadic Perspective*, „Journal of Family Issues” 14, 1993, nr 1, s. 92-104.

<sup>19</sup> Por. L. J. Waite, *The Family as a Social Organization: Key Ideas for the 21st Century*, „Contemporary Sociology” 29, 2000, nr 3, s. 463, 468.

Tabela 2

Liczba gospodarstw domowych w Polsce według składu

Gospodarstwa domowe [tys.]	2005	2008	2010	2011
ogółem	12 702,7	13 050,9	13 520,5	13 595,7
– w tym bez dzieci	6 795,7	7 296,9	7 876,5	7 954,6
– w tym z 1 dzieckiem	2 762,3	2 800,5	2 735,3	2 780,7
– w tym z 2 dzieci	2 184,1	2 094,8	2 119,0	2 106,6
– w tym z co najmniej 3 dzieci	960,7	858,8	789,7	753,8
– jednoosobowe	2 319,8	2 582,9	2 758,6	2 810,4
– z jedną osobą dorosłą z dzieckiem /dziećmi	514,2	522,0	475,3	488,1
– z dwiema osobami dorosłymi	5 583,6	5 831,2	6 178,8	6 155,2
– w tym z dziećmi	3 308,3	3 277,8	3 331,6	3 342,7
– z więcej niż 2 osobami dorosłymi	4 285,2	4 114,8	4 107,8	4 142,0
– w tym z dziećmi	2 084,6	1 954,2	1 837,1	1 810,4

Źródło: Eurostat, EU-LFS (Labour Force Survey, lfst\_hhnhtych).

antropomorfizacji, w wymiarze statystycznym, stosując konieczne uproszczenie operacyjno-formalne, rodzinę możemy utożsamić z wieloosobowych gospodarstwem domowym (złożonym z co najmniej dwóch osób)<sup>20</sup>.

#### IV. RACJONALIZACJA (PRO)KREACYJNA

Zaproponowana formalizacja modelu rodziny *sensu largo* celowo pomija, element pokrewieństwa tak podkreślany w literaturze poświęconej fenomenowi rodziny, i jest próbą odczytania mechanizmów społecznych postmodernistycznego ładu akcentującego autonomizację jednostki. Czy jednak odzwierciedla to społeczną treść pojęcia „rodzina”? Jaka jest jej użyteczność dla nauk społecznych i polityki, które posługując się różnymi metodami, próbują<sup>21</sup> artykułować dobro wspólne? Otóż jest to użyteczność formalna, przydatna do wykreślenia scenariuszy krótkoterminowych. Wiąże się to z rolą teorii ekonomicznych, które traktują gospodarstwo domowe jako racjonalnego, instytucjonalnego aktora stosunków społecznych, generującego zasoby odnawialne,

<sup>20</sup> Por. art. 6 pkt 14 ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej, Dz. U. Nr 64, poz. 593 ze zm. Stąd częściowa tożsamość tego ujęcia ze statystyczną formalizacją rodziny według metodologii Głównego Urzędu Statystycznego ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)). Por. *Recommendations for the 2000 Censuses of Population and Housing in the Ece Region* jointly prepared by the United Nations Economic Commission for Europe and the Statistical Office of the European Communities, United Nations, New York-Geneva 1998, <http://www.unece.org>.

<sup>21</sup> Zob. E. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, tłum. J. Szacki, PWN, Warszawa 2000, s. 79.

w tym symboliczne (np. pracę, oszczędności oraz produkty usług)<sup>22</sup>. Stąd np. postulat ich opodatkowania zamiast jednostek (faktycznie zrealizowany w podatkach pośrednich) oraz projekty przyznania szerszej podmiotowości politycznej (legitymizowania porządku publicznego przez udział w procesie wyborczym dzieci<sup>23</sup>).

Liczba gospodarstw domowych, upraszczając teorie racjonalnego wyboru, to w przeważającej części społeczna konsekwencja nakładania się biologizmu jednostki (potrzeb) oraz społecznego niedostatku zasobów<sup>24</sup>. W nowoczesnych społeczeństwach krystalizują się one wokół osi wyznaczanych przez woliwną sferę emocjonalno-uczuciową, z kolei w bardziej tradycyjnych – szczególnie wokół więzi krewnej. Przy czym, o ile wymiar pokrewieństwa jest doskonale zmapowany przez instytucjonalnego organizatora życia społecznego, którym jest państwo, o tyle cechy emocjonalno-uczuciowe wymykają się takiej wtórnej, legalizującej formalizacji (uprawomocnieniu).

Istnieje jednak społecznie uznany, tradycyjny mechanizm publicznej formalizacji tego typu relacji – w warunkach polskich jest nią monogamiczne małżeństwo. Forma ta po części jest wytworem tradycji rzymskiej instytucji tzw. małżeństwa agnaticznego (*iustum matrimonium*). Miała ona charakter wybitnie utylitarny<sup>25</sup>, akcentowała dominującą pozycję mężczyzny, głowy rodu i koncentrowała się na funkcji prokreacyjnej; wzmacniała ją publiczna gwarancja przekazania tożsamości i majątku potomstwu, które przyszło na świat w małżeństwie. Wtórnie małżeństwo utożsamiano z związaniem duchowego, fizycznego i ekonomicznego przymierza pomiędzy samymi małżonkami. Możliwość jego zawarcia warunkowana była posiadaniem obiektywnej cechy

<sup>22</sup> G. S. Becker, *Ekonomiczna teoria zachowań ludzkich*, tłum. H. Hagemeyerowa, K. Hagemeyer, PWN, Warszawa 1990, s. 295-412. Por. J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. W. Lipnik, M. Łukasiewicz, PWN, Warszawa 2007, s. 278-280-286-295, 299-306, 330-338. Zob. również informacje nt. inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego dot. specjalnej strefy demograficznej oraz produkty projektu pn. *Poszukiwanie metod zmniejszenia emigracji zarobkowej i wspierania powrotu migrantów na polski rynek pracy*, dostępne na: [www.migracje.uni.opole.pl](http://www.migracje.uni.opole.pl).

<sup>23</sup> Np. od 16 roku życia bądź poprzez powierzenie wykonywania czynnego prawa wyborczego opiekunowi prawnemu dziecka (np. matce dziecka, której do czasu osiągnięcia przez nie pełnoletności przysługuje nad nim władza rodzicielska, a ta zaś nie została ograniczona). Definicję prawnego rozumienia terminu dziecko zawiera art. 1 Konwencji o prawach dziecka (jest nim każda istota ludzka w wieku poniżej osiemnastu lat, chyba że zgodnie z prawem odnoszącym się do dziecka uzyska ono wcześniej pełnoletność; Dz. U. 1991, Nr 120, poz. 526). Zob. art. 10 § 1 i § 2 ustawy z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny, Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.

<sup>24</sup> W szczególności dotyczy to tzw. gniazdowników – młodych osób (18-34 lata) zamieszkujących w gospodarstwie domowym rodziców z powodów kulturowo-ekonomicznych. W 2012 r. zjawisko wg obliczeń Eurostat dotyczy 60,5% populacji Polski z tej grupy wiekowej (w tym 54,9% kobiet i 66% mężczyzn). EU-SILC, ilc\_lvps08.

<sup>25</sup> Służyło temu prawne podporządkowanie kobiety mężczyźnie w ramach małżeństwa, co ugruntowały sanacyjne reformy cesarza Augusta. Miały one na celu wzmocnienie siły państwa poprzez kodyfikację etyki małżeńskiej i jej obwarowanie sankcjami publicznoprawnymi. Dokonane zostały, co warto zauważyć, bez zasadniczego drenażu środków publicznych. Wprowadzono m.in. obowiązek małżeński obywateli rzymskich w określonym wieku (z wyjątkiem żołnierzy i westalek), upośledzono prawną pozycję bezdzietnych. Rozwiązanie Augusta odniosło sukces populacyjny. Zasadność przyjęcia tego typu rozwiązań wobec dzisiejszych wyzwań ograniczają nie tylko wątpliwości aksjo-normatywne, lecz także przeniesienie znaczącej części ciężaru kosztów społecznych reprodukcji i socjalizacji ze sfery prywatnej na publiczną. Por. S. Golinowska, *Polityka społeczna państwa w gospodarce rynkowej. Studium ekonomiczne*, PWN, Warszawa 2002, s. 117-147, 162-164.



biologicznej dojrzałości płciowej oraz symbolicznego statusu prawnej zdolność do zawarcia formalnego związku małżeńskiego.

Prawna treść relacji męża z żoną ewoluowała w kierunku trwałości pożycia tak powstałej wspólnoty w wymiarach duchowym, fizycznym i ekonomicznym<sup>26</sup>. Jednakże pierwotna priorytetyzacja utylitarnego wymiaru funkcji prokreacyjnych przesądziła o możliwości rozwiązania rzymskiego małżeństwa agnatyckiego, w tym o jego warunkach koncentrujących się na niepłodności czy nieprawości potomstwa (zdradzie małżeńskiej).

Państwo dbało o koherentność instytucji małżeństwa do swoich potrzeb, stopniowo osłabiając formalną władzę naczelnika (*patria potestas*) nad podporządkowanymi mu członkami rodu oraz wspólnym majątkiem. Milowym krokiem na tej drodze było ograniczenie jego władzy nad ich życiem i śmiercią (*ius vitae ac necis*) oraz prawna artykulacja obowiązków wychowawczych ojca wobec dziecka<sup>27</sup>.

## V. FORMALIZACJA STATYSTYCZNA

Współczesny polski system formalnoprawny przyznaje małżeństwu pozycję podstawowej instytucji regulującej kwestie związane z prokreacją. Co do zasady znajduje to swoje potwierdzenie w praktyce społecznej.

Uniwersalność małżeńskiej formuły prokreacyjnej osłabił zwrot społecznego wektora rozumienia związku dojrzałych partnerów seksualnych w kierunku treści emocjonalno-uczuciowych. Umożliwiła to deregulacja kontroli społecznej, która po części wynika z transformacyjnego przewartościowania ładu aksjono-normatywnego<sup>28</sup>, co w pewnym sensie obrazują poniższe dane. Na tym tle zwraca uwagę problem trwałości istniejących małżeństw, i to zarówno w sensie formalnego rozwiązania czy separacji, jak i faktycznego rozdzielenia, np. w wyniku migracji<sup>29</sup>.

Dynamika zjawiska pozamałżeńskich urodzeń wskazuje zarysowujący się trend malejącej roli małżeńskiego trybu organizacji społecznego procesu reprodukcji biologicznej. Wzorce dopuszczające faktyczne pożycie seksualne

<sup>26</sup> Zob. Digesta 23, 2, 1 oraz Institutiones 1, 9, 1, <http://thelatinlibrary.com/justimian.html>. Por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z 2 maja 1952 r., C 1096/51, NP 1953, oraz z 2 maja 1959 r., CR 219/58.

<sup>27</sup> Ostatecznie zasadę tę w 365 r. sformalizowali cesarze Walentynian I i Walens, uznając niepodważalne prawo dziecka do życia (pozostawiając ojcu prawo karcenia). Wcześniejsze normy chroniące życie dziecka konstruowano zgodnie z zasadą rekompensaty szkody wyrządzonej jego ojcu. Zdaniem części badaczy bezpośrednią przyczyną tej epokowej regulacji był kryzys demograficzny Cesarstwa Rzymskiego. A. McGillivray, *'He'll Learn It on His Body': Disciplining Childhood in Canadian Law*, w: M. Freeman (red.), *Children's Rights: Progress and Perspectives Essays from the International Journal of Children's Rights*, Martinus Nijhof Publishers, Leiden 2011, s. 319-320.

<sup>28</sup> Por. K. Korzeniowski, *Utrata i poszukiwanie społeczno-politycznego sensu. Anomia i paranoja polityczna*, w: K. Skarżyńska (red.), *Podstawy psychologii politycznej*, Poznań 2002, s. 298-299. Zob. M. Ziółkowski, *Utowarowienie stosunków społecznych a rozchwanie systemów wartości*, „Kultura i Społeczeństwo” 2004, nr 2, s. 3-17. Po części przypomina to trend uznawania konkubinatu (faktycznego, długotrwałego pożycia dorosłych partnerów seksualnych) za niższą formę małżeństwa, usankcjonowany w prawie rzymskim przez Justyniana.

<sup>29</sup> Zob. np. S. Kozak, *Patologia eurosieroctwa w Polsce. Skutki migracji zarobkowej dla dzieci i ich rodzin*, Difin, Warszawa 2010, s. 112-139.

Tabela 3

## Liczba urodzeń małżeńskich i pozamałżeńskich

URODZENIA [%]	2001	2003	2005	2007	2009	2011
Małżeńskie <sup>30</sup>	86,4	84,16	81,52	80,5	79,74	78,78
Pozamałżeńskie	13,05	15,84	18,48	19,5	20,26	21,22

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych GUS-u ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)).

bez formalizacji relacji stały się zauważalną częścią społecznego repertuaru uznanych zachowań prokreacyjnych. Skala zjawiska jest widoczna szczególnie w odniesieniu do kategorii pierworodnych, maleje zaś przy kolejnych urodzeniach<sup>31</sup>. Warto zwrócić uwagę na istotny związek stochastyczny pomiędzy okresem trwania związku a liczbą urodzeń. Więcej niż połowa urodzeń małżeńskich przypada na 3 pierwsze lata, ich liczba zaś w wymiarze statystycznym zależna jest od wieku pierworódki (pierwszego porodu)<sup>32</sup>.

Symboliczna treść ciągłości biologicznej jednostki w sensie społecznym wyraża się w posiadaniu potomstwa i ogniskuje się w więzi krewniaczej. Ma również fundamentalny wymiar publiczny. Tak jak biologiczną więź jednostki z przeszłością wyraża pokrewieństwo, tak jej więź z państwem określa obywatelstwo, będące pochodną relacji krewniaczej. Państwo substancjalnie zaangażowane jest w utrwalanie (symboliczną reprodukcję) tych instytucji<sup>33</sup>. W tym kontekście istotnej wagi nabiera jego rola w redystrybucji dochodu narodowego, którego rozkład (z uwzględnieniem podstawowych transferów społecznych) obrazują dane wskazujące na poziom zagrożenia ubóstwem.

Już z tego sygnałnego zestawienia wynika, że polska bieda ma twarz dziecka. O skali zjawiska dodatkowo świadczy związek pomiędzy ryzykiem ubóstwa gospodarstwa domowego a liczbą jego dorosłych członków (zasadniczo ujemny) lub dzieci (dodatni), poziomem wykształcenia dorosłych członków gospodarstwa domowego (zasadniczo ujemna) czy niepełnosprawnością (silnie dodatnia)<sup>34</sup>. Bez wchodzenia w dyskusję dotyczącą kulturowych wzorców strategii sukcesu uwidacznia się tu konkretny, społeczny koszt systemowo wymuszonego wysiłku jednostki w wieku reprodukcyjnym w zakresie

<sup>30</sup> Urodzenia kobiet w dacie porodu zamężnych bądź wdów/rozwiędzionych albo separowanych przed upływem 300 dni od dnia ustania/unieważnienia małżeństwa albo orzeczenia separacji (zob. art. 63 § 1 ustawy z 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.) oraz zarejestrowane po zawarciu związku małżeńskiego przez matkę.

<sup>31</sup> Jednocześnie, analizując dane GUS-u, zaobserwować można wzrost udziału urodzeń pozamałżeńskich w poszczególnych grupach kolejnych urodzeń. Wynika to z generalnego spadku liczby kolejnych urodzeń w ogóle, szczególnie w grupie kobiet zamężnych.

<sup>32</sup> Przykładowo, w latach 2002-2011 dla urodzeń pochodzących z roku sprawozdawczego odsetek ten wahał się w przedziale 56,59%-55,64% (obliczenia własne na podstawie danych GUS-u).

<sup>33</sup> A zarazem w ograniczanie patologicznego wymiaru tzw. negatywnego kapitału społecznego (amoralnego familiaryzmu w rozumieniu E. Banfielda), drenującego merytokratyczne podstawy systemu społecznego. Por. B. Lewenstein, *Spółeczeństwo rodzin czy obywateli – kapitał społeczny Polaków okresu transformacji*, „Societas Communitas”, t. 1, 2006, nr 1, s. 168-169. *Ius sanguini* (prawo krwi) jest podstawowym sposobem reprodukcji demograficznego zasobu państwa polskiego.

<sup>34</sup> *Ubóstwo w Polsce w 2011 r.*, GUS, Warszawa 2012 ([www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl)).

Tabela 4

Zagrożenie ubóstwem w Polsce wg grup wieku i typu gospodarstwa domowego

Zagrożenie ubóstwem w Polsce		2005	2008	2010	2011
wg wieku (%)	Ogółem	45,3	30,5	27,8	27,2
	do lat 6	44,9	29,0	28,6	26,8
	6-11	48,4	32,9	29,7	28,1
	<b>12-17</b>	<b>49,8</b>	<b>35,8</b>	<b>33,7</b>	<b>34,3</b>
	18-24	<b>50,1</b>	<b>34,4</b>	<b>30,4</b>	<b>29,1</b>
	25-49	42,1	27,0	24,8	24,4
	<b>50-64</b>	<b>49,7</b>	<b>34,9</b>	<b>31,2</b>	<b>30,5</b>
	od 65	39,3	26,9	24,4	24,7
Gospodarstwa domowe (%)	Ogółem	45,3	30,5	27,8	27,2
	<b>Osób samotnie wychowujących dzieci</b>	<b>67,6</b>	<b>51,9</b>	<b>51,7</b>	<b>46,4</b>
	Jednoosobowe żeńskie	53,1	40,5	38,5	37,8
	Jednoosobowe męskie	54,9	43,9	39,3	42,2
	2 dorosłe osoby	41,4	27,9	25,9	25,2
	2 dorosłe osoby, z których jedna pow. 65 r.ż.	39,5	25,3	24,8	24,5
	Więcej niż 2 dorosłe osoby bez dzieci	42,1	26,4	24,5	24,1
	2 lub więcej dorosłych z zależnymi dziećmi	44,6	30,0	27,1	26,5
	2 dorosłe osoby + 1 zależne dziecko	34,6	22,4	20,7	18,8
	2 dorosłe osoby + 2 zależnych dzieci	38,4	25,3	25,3	24,6
	2 dorosłe osoby + 3 lub więcej zależnych dzieci	61,9	45,4	42,3	44,4
	3 lub więcej dorosłych	42,8	24,9	23,2	23,0
	3 lub więcej dorosłych z zależnymi dziećmi	47,5	32,4	27,2	27,1
	Gospodarstwa bez zależnych dzieci ogółem	44,8	29,9	27,6	27,4
	Gospodarstwa z zależnymi dziećmi ogółem	45,5	30,9	27,9	27,1

Źródło: Eurostat, EU-SILC (ilc\_peps01 oraz ilc\_peps03).

jej indywidualnego<sup>35</sup> kapitału kompetencji. W odniesieniu do rodzin wymusza to elastyczność, w tym szczególnie geograficzną, przyjmowanych strategii.

## VI. POTRZEBA ŚWIADOMEJ INTERWENCJI NATALISTYCZNEJ

Nowoczesne państwo jest głównym organizatorem<sup>36</sup> procesów społecznych, a sfera publiczna to obecnie podstawowa czasoprzestrzeń społecznej reprodukcji symbolicznej. Wynika to z jej charakteru arbitralnego wyznacznika powszechnie akceptowanego czy uznawanego społecznego sensu podejmowanych decyzji. To ona utrwała instytucje determinujące jego odczytywanie.

Adaptacja do warunków pogłębiającej się luki demograficznej będzie wymagała daleko idących modyfikacji obecnego modelu konsumpcji. Jego zachowanie na dotychczasowym poziomie będzie wymagało istotnej, realnej zmiany siły nabywczej gospodarstwa domowego. Tym wyższej, im jest ono mniej liczne. Najprawdopodobniej jeśli pozostawi się zjawiska społeczne ich naturalnej dynamice, wyrazi się to tendencją pogłębienia familiaryzmu i jego negatywnych konsekwencji w postaci dalszej fragmentacji tkanki społecznej jako sposobu minimalizacji ryzyka wynikającego z ograniczenia zastępowalności pokoleń. Wiąże się to z nihilującą więzi społeczne ewentualnością społecznego uprawnocnienia racjonalizacji wyłączającej z praw prokreacyjnych, tzw. wykluczonych, obciążonych systemowo wyuczoną bezradnością, bezpodstawnie domagających się – z tego punktu widzenia – alimentacji społecznej.

Wobec nasilającej się strukturalnej zapaści demograficznej<sup>37</sup>, której doświadcza Polska, aktywność państwa nabiera szczególnej wagi. Głosy wzywające do intensyfikacji polityki prorodzinnej nie wskazują prostych rozwiązań. Jednakże społeczny koszt tego typu interwencji jest czy będzie znikomy wobec skali problemów wynikłych z ewentualnego zaniechania. Pamiętając o tezie A. F. Robertsona o symbiotycznym związku ekspansji sfery publicznej z dominującymi strategiami reprodukcji społecznej<sup>38</sup>, należy podkreślić, że kwestia demograficzna to problem dotyczący każdego z nas. Demografia stała się podstawowym warunkiem brzegowym zakresu swobody

<sup>35</sup> Towarzyszy mu pozorna transmisja kosztów w ramach sfery prywatnej (gospodarstw domowych, w których funkcjonują te osoby), nie istnieje bowiem bezkosztowa akumulacja kapitału. G. Standing, *The Precariat: The New Dangerous Class*, Bloomsbury Academic, London 2011, <http://www.bloomsburyacademic.com/view/The-Precariat/book-ba-9781849664554.xml>. Zob. M. Bednarski, K. W. Frieske (red.), *Zatrudnienie na czas określony w polskiej gospodarce. Społeczne i ekonomiczne konsekwencje zjawiska*, IPSS, Warszawa 2012.

<sup>36</sup> Występuje tu ono niejako w roli demiurga „lepiącego” wymiar publiczny z trendów wyłaniających się z pozornie chaotycznego obrazu dynamicznych relacji społecznych grupujących jednostki w zbiorowości i wspólnoty. Por. F. Fukuyama, *Dealing with Inequality*, „Journal of Democracy” 22, 2011, nr 3, s. 84, 86-88.

<sup>37</sup> Której próba prawnego ograniczenia (ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, Dz. U. Nr 17, poz. 78 ze zm.) nie stała się punktem zwrotnym demografii RP.

<sup>38</sup> Jego zdaniem to zmiana strategii reprodukcyjno-prokreacyjnych wymusiła przekształcenia sfery publicznej, a nie na odwrot. A. F. Robertson, *Beyond the Family. The Social Organization of Human Reproduction*, University of California Press, Berkeley-Los Angeles 1991, s. 151-167.

decyzji jednostki. W tym sensie zasadne jest instytucjonalne wsparcie płodności uniwersalnymi programami obniżającymi koszty związane z wychowaniem dziecka, w szczególności: 1) podjęcie działań odwracających korelację liczby dzieci w rodzinie z zagrożeniem ubóstwem, 2) instytucjonalizacja warunków sprzyjających rozwojowi tzw. słabych więzi społecznych oraz 3) przesunięcie wysiłku budowy kapitału ludzkiego z coraz bardziej niewydolnej sfery prywatnej do publicznej<sup>39</sup>. Pożądane zdaje się również tworzenie warunków społecznej akceptacji przyspieszenia decyzji o formalizacji związku osób w wieku reprodukcyjnym.

Chociaż narzuca to logikę alokacji dostępnych środków, poszerza zarazem zakres luzu decyzyjnego i otwiera możliwości elastycznego dostosowania wypracowanych rozwiązań systemowych do skali wyzwań. Podstawą zarysowanej strategii jest wciąż uznawana za naturalną otwartość na obecność dziecka. Młode Polki i młodzi Polacy, wymieniając kryteria sukcesu osobistego, wciąż przyznają wysokie pozycje rodzinie i potomstwu<sup>40</sup>. Wyłącznie uruchomienie tego trudnego do przecenienia kapitału społecznego pozwoli ograniczyć zidentyfikowane problemy.

Swoistym środkiem, choć ograniczonym w sensie strukturalnym, jest uruchomienie populacyjnych rezerw aktywności ekonomicznej<sup>41</sup>, wymagające istotnych nakładów w ośrodki wzrostu, w tym infrastrukturę zmiany urbanizacyjnej oraz modyfikacji instytucjonalno-organizacyjnych ograniczających bezpieczeństwo dochodowe ludności uboższej na rzecz jej krajowej mobilności. Możliwe jest także aktywniejsze konkurowanie o wartościowy zasób imigracyjny, w optymalnym wariancie pozwalający zachować spójność przeważającego w Polsce modelu kulturowego. Wiąże się to jednak ze znaczącym wysiłkiem absorpcji (i ewentualnej asymilacji), również w odniesieniu do reemigrantów, w nieunikniony sposób związany z głęboką zmianą społeczną. Ograniczenie do tego typu rozwiązań czerpie swoją racjonalność ze skróconego horyzontu decyzyjnego, kreowanego choćby celem utrzymania wskaźników makroekonomicznych, w tym szczególnie osiągniętego poziomu zamożności, wyrażanego siłą nabywczą dochodów ludności; jego wydłużenie uzasadnia rację polityki pronatalistycznej. Pozornie kontrkonsumpcyjna zmienia i potęguje strukturę popytową, a zatem jest instrumentem trwałego wzrostu gospodarczego.

Rolą państwa<sup>42</sup> jest proaktywne uprzedzanie aktualnych napięć społecznych destabilizujących już nie ład społeczny<sup>43</sup> (ten bowiem został już nieodwracalnie

<sup>39</sup> Wskazane kierunki interwencji zidentyfikować można np. w Projekcie założeń projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw z 6 grudnia 2012 r. (tzw. ustawa przedszkolna) czy normach wynikających z przepisów prawnych art. 8 i n. ustawy z 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i pieczy zastępczej, Dz. U. Nr 149, poz. 887 ze zm.

<sup>40</sup> *Diagnoza Społeczna 2011*, op. cit., s. 220.

<sup>41</sup> Współczynnik aktywności zawodowej (wg BAEL) za I kw. 2012 r. wyniósł 56,0% ogółu ludności w wieku 15 lat i więcej, z czego w wieku produkcyjnym (18-59/64) – 72,6%. W wypadku osób w wieku produkcyjnym mobilnym (18-44 lat) osiągnął wartość 76,4%. Za: [www.stat.gov.pl](http://www.stat.gov.pl).

<sup>42</sup> Zob. M. Castells, *Siła tożsamości*, tłum. S. Szymański, red. nauk. M. Morody, PWN, Warszawa 2009, s. 324-328 i 384.

<sup>43</sup> Rozumiany również jako korespondencja legitymizowanego społecznie systemu wartości z organizującą go siecią instytucjonalno-normatywną. Zob. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005, s. 206.

naruszony strukturalnie narastającą wyrwą demograficzną), ale trendy rozwojowe, umożliwiające trwałe przesunięcie się Polski w kierunku procesów centralnych zglobalizowanego świata. Przyjęcie takiego punktu widzenia jest podstawowym warunkiem interwencji publicznej w obszarze natalistycznym\*.

*dr Artur Jopek*

*Kancelaria Prezesa Rady Ministrów RP*

*a.a.jopek@gmail.com*

## SOCIAL DIMENSION OF ADJUSTMENT PROCESSES OF REPRODUCTION

### Summary

The paper examines the social dimension of adjustment processes of reproduction. It is based on the postmodern contestation of the basic terms which clearly convey the legitimacy of public intervention and subsequently set its direction.

The phenomenon of society endures in time and space thanks to its self-replication enhanced by the state. Firstly, the state is, in some sense, capable of organising and steering the process of social reproduction. It also provides the institutional framework for the confronting of interests. Secondly, the state is the beneficiary of social reproduction – its existence and development depends on the dynamics of the ‘duration’ of society.

Obviously, demography is the key to the future. A social structure determines the success of individuals. That crucial factor directly shapes the basic substrate of social processes. The increasing break of the Polish demographic structure (the decline of reproduction rates and consequent diminution in cohorts of childbearing age) makes up the context of the fundamental problem of the natalistic policy. It also constitutes an axis of the undertaken considerations.

---

\* Opinie wyrażone w artykule są wyrazem poglądów autora.

Copyright of Journal of Law, Economics and Sociology is the property of Faculty of Law and Administration of Adam Mickiewicz University in Poznan and its content may not be copied or emailed to multiple sites or posted to a listserv without the copyright holder's express written permission. However, users may print, download, or email articles for individual use.

Właścicielem praw autorskich do „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego” jest Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Zawartość czasopisma nie może być kopiowana, przesyłana do innych stron internetowych bądź zamieszczana na blogach bez pisemnej zgody wydawcy. Niemniej artykuły można drukować, kopiować lub przysyłać w formie elektronicznej na własny użytek.